GAZETA LWOWSKA.

W Piątek | Ner. 87. | 30. Lipca 1830.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia d. 22. Lipca.* —

Xiążę Metternich, Jego Ces. Król. Mci Kanclerz Domu, Dworu i Stanu, pojechał dzisiaj przez Pragę, Cieplice i Karlsbad, do Koenigswart, z kąd uda się do Plass i znowu tutaj w pierwszych dniach Września powróci.

— *Z Kroacyi.* —

Gazeta Zagrabska (Agram) donosi od granic Bośnii, co następuje: »Nietylko w Albanii, ale nawet i w Bośniii, a mianowicie Paszaliku i Kapitanacie Zwornik (*a*) miały wybuchnąć rozruchy. Dwaj bracia Mahmud Pasza i Ali Pasza, dobijają się na przemianę zwierzchnictwa; każda strona ma swoich stronników, którzy prowadzą między sobą wojnę i kraj niszczą. Ali Pasza został za pomocą Gradachackiego Kapitana przez swojego brata z twierdzy wyparty, w niewolę pojmany i do Gradachaczu (*b*) do Kapitana Hussein Bega zaprowadzony, który mu atoli życie darował (chociaż jako z jeńcem wojennym mógł według woli postąpić); z resztą odebrawszy mu broń, suknie, klejnoty i pieniądze, obszedł się z nim stosownie do jego stanu, albowiem dał mu przyzwoite więzienie na wyższém piętrze i potrzebną usługę. Obwód Zwornicki sądzi, że Kapitan Gradachacki spory te załatwi, czego Wezyr Bośnii, po kilkakrotném usiłowaniu nie mógł przywieść do skutku. Trzej Kapitanowie Bośniaccy, Gradachaczu, Doboy (*c*) i Derventu (*d*) wezwani zostali ze strony Wezyra Bośnii do twierdzy Vranduk (*e*) dla posłuchania tamże firmanu Sułtana onych się dotyczącego; atoli nie chcą przybyć, bo przeczuwają nieszczęście.«

(*a*) Zwornik, czyli Iswornik, stolica i mocna twierdza nad Bosną.
(*b*) Miasteczko w Bośnii.
(*c*) Miasteczko na lewym brzegu Bosny i przy ujściu Usery, z zamkiem.
(*d*) Miasteczko nad Okryną w Bośnii, z zamkiem.
(*e*) Vranduk (Branduk) w Bośnii, na lewym brzegu średniej Bosny, która je prawie całkiem otacza; ma od lądu bardzo mocny zamek, broniący wszystkich przystępów od tej strony; mieszkańców jest 2000.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Turcyja.

Gazeta Pruska Stanu donosi z Konstantynopola pod d. 25. Czerwca: „W d. 14. przybył Poseł Perski z licznym orszakiem do Konstantynopola. Rząd kazał dlań przygotować mieszkanie w domu Kommissarza upoważnionego zaopatrywać stolicę w mięso. — Tegoż samego dnia wyjechał Hussein Pasza śpiesznie do Adryjanopola. — Słychać, że na Paszów, Ajanów i wszystkich Magnatów Państwa nałożony będzie podatek, aby przyśpieszyć wypłatę kontrybucyi dla Rossyi. — Upłynionej Soboty, d. 19. t. m. otrzymała W. Porta pomyślną wiadomość z Albanii. Mahmud Pasza Terhali pobił powstańców, kilkuset wziął w niewolę, których natychmiast kazał stracić."

Prussy.

Z Welkersdorfu (w Szlązku) piszą pod d. 6. Lipca, co następuje: Dnia 5. b. m. spełniły się życzenia gminy powitania uwielbianego bohatera czasu Hrab. Dybicza Zabałkańskiego. Przybył ón o godzinie 2. po południu przez Löwenberg z Luben. O ile dozwalała możność gminy, uczyniono wszystko, aby bohaterowi dać przynajmniej słaby dowód naszego szacunku. Część mieszkańców wyjechała konno naprzeciw ku Löwenberg, a Marszałek uprzejmie dziękując dozwolił orszakowi temu połączyć się z powozem. Na granicy pola wystawiono bramę tryjumfalną. Tu zgromadziły się tłumy ludu z Welkersdorf i z okolicy, tudzież nauczyciele, młodzież szkolna i chór muzyki. Skoro Feldmarszałek postrzegł kapłana miejscowego przy bramie tryjumfalnej, wysiadł z powozu i pieszo, uprzejmie witając, szedł śród zgromadzonych do mowcy, wynurzającego uczucia szacunku dla dostojnego gościa, wielbiąc Wszechmocnego, który wielkomyślne zamiary bohatera, dla błogosławieństwa milijonów ludzi, uwieńczył pomyślnym skutkiem. Feldmarszałek z widoczném wzruszeniem przyjąwszy to proste powitanie gminy Welkersdorf, oświadczył, iż mniema tylko widzieć dobrych Szlązaków i że go cieszy, iż także jest Szlązakiem. Przy okrzykach tłumu wsiadł na powrót do powozu, i przejechał powoli przez wieś pod kilku bramami

tryjumfalnemi. W zamku przy bardzo gustownéj bramie tryumfalnéj stali najbliźsi krewni Marszałka, tudzież 45 młodych dziewcząt, oznaczających liczbę lat jego. Rozrzewniające było powitanie rodzeństwa, i radość byłaby zupełna, gdyby Hrabia i jego rodzina, niebyli ponieśli bolesnéj straty przez śmierć jego małżonki. Po przywitaniu się z rodzeństwem i innymi bliskimi krewnymi, jedna z dziewcząt podała Hrabiemu wieniec wawrzynowy i poemat. Z jawném rozczuleniem przyjął to wszystko Marszałek; potém dwie jego siostry zaprowadziły go do pokojów. Wkrótce wyszedł jednak na dziedziniec zamkowy, mówił z kilku wojskowymi i innymi mieszkańcami gminy, a nakoniec przy powszechnym okrzyku powrócił do zamku.

Zjednoczone Niderlandy.

Piękna i bogata wyspa Jawa odzyskała nakoniec spokojność. Słynny Diepo Negaro, naczelnik buntowników, poddał się Oficerowi hollenderskiemu w dniu 21. Lutego b. r. na łaskę. — Jenerał de Kock wyjechał natychmiast z Batawii do wchodniéj części wyspy, aby buntownika odebrał i przedsięwziął środki do zapewnienia na przyszłość spokojności na wyspie.

Wielka Brytanija i Irlandyja

Z Londynu donoszą pod dniem 9. Lipca: Król przybył w dniu 7. rano pod zasłoną pikinijerów z Bushy do miasta, i niebawnie potém przyjmował Xięcia Wellingtona i kilku innych Ministrów.

Jak słychać, ma Król osobiście rozwiązać albo odroczyć parlament, wyjąwszy ten tylko przypadek, gdyby krok ten jeszcze przed pogrzebem zmarłego Króla miał nastąpić, czego się jednak teraz dla nagromadzonych w parlamencie interesów nie można spodziewać.

Mało jest ludzi, pisze jeden z tutejszych dzienników. którzy tak regularne życie wiodą, jak panujący teraz Monarcha. J. K. Mość wstaje rano czasem o godzinie szóstéj, a popisawszy przez niejaki czas, je śniadanie, potém słucha przełożeń w rozmaitych przedmiotach i odwiedza niekiedy zakłady swojéj ojcowskiéj staranności. Na obiad ogranicza się zazwyczaj jednym półmiskiem gotowanego albo pieczonego mięsa, i nie pije nic prócz wina Xeres, i to nie więcéj nad pół butelki. Jeżeli podczas dnia nie jest zatrudniony, rozmawia jak najuprzejmiéj z ludźmi wszelkich stronnictw i wcześnie idzie do łóżka. Cierpi wprawdzie ściskanie w piersiach, lecz przy takim sposobie życia może J. K. Mosć w jak najdłuższe utrzymać się lata.

Wbrew dawniejszym twierdzeniom, znajdować się będzie N. Pan na obchodzie pogrzebowym zmarłego Króla jako piérwszy żałobnik; J. K. Mość będzie miał płaszcz purpurowy, zaś Xiążęta Kumberland, Sussex, Głoucester, równie jak i Xiążę Leopold, płaszcze czarne.

Król przyjmował d. 4. b. m. kommuniją w kaplicy St. James, którą wybito czarno, lecz kazalnica i loże dworskie na znak żałoby królewskiéj były purpurą powleczone. Obok Króla siedzieli po prawéj ręce Xiążęta: Kumberlandyi i Gloucester, po lewéj Xiążę Leopold i Xiążę Sussex. Razem z Królem przyjmowali kommuniją Xiążęta królewscy, Arcybiskupi: Kantorberyjscy, Yorkski i Armagh, tudzież wielu wyższéj szlachty z rąk Biskupów Londyńskiego i Winchesterskiego. Po skończonym obrzędzie, przy którym dla powszechnéj żałoby nie było śpiewów, Król dał posłuchanie wszystkim Arcybiskupom i Biskupom, których mu przedstawiano; na posłuchaniu tém Monarcha oświadczył swoje przywiązanie do protestancko reformowanéj religii, i zapewnił, iż jéj każdego czasu będzie bronił. Arcybiskup Kantorberyjski odpowiedział imieniem wszystkich Prałatów na takowe oświadczenie Króla. O godzinie piątéj Król powrócił w towarzystwie Pułkownika Fitz-Clarence do zamku Bushy Park.

Kilka Gazet przytaczają do powyższéj wiadomości Okólnika dworskiego, iż Król przed przyjęciem świętéj kommunii kazał ogłosić, że każdy ktoby chciał mieć udział przy tym świętym obrzędzie, może się połączyć z orszakiem królewskim, i że chętnie będzie widziany. Pisma nasze dodają, iż podobnéj odezwy nie ogłaszano nigdy, ani nawet za ojcowskich rządów Jerzego IV.

Po wielkich pokojach, które były dnia 4. u Króla w Bushy-House, Król znajdował się na posiedzeniu tajnéj rady, na któréj powtórnie składali przsięgę jako Członkowie: Xiążę Dorset, Margrabowie: Stafford, Anglesea i Conyngham, Hrabiowie: Dudley, Clarendon, Westmoreland i Maklesfield, jakotéż PP. Tomasz Grenville i John Sullivan. Następnie Rekorder Londyński zdał Królowi raport o 27 przestępcach kryminalnych osądzonych w miesiącu Kwietniu w Old Bayley. Król ułaskawił ich, równie jak 6 zbrodniarzy skazanych w ciągu miesiąca Maja.

Piszą z Londynu pod d. 9. Lipca: Przed kilką dniami odwiedził Biskup Chesterski Xięcia Sussex w celu złożenia mu swojéj uniżoności, aby mu stósownie do żądania zmarłego Króla udzielić ostatnich słów Monarchy tego przy pożegnaniu wyrzeczone.

W Kuryjerze czytamy: „Donosiliśmy przed kilką dniami, według tutejszéj Gazety porannéj, że wojsko, które miało być do Mexyku przezna-

czone, odpłynęło z Kadyxu, Wszelako, jak się później dowiadujemy, rząd Hiszpański odpowiadając na uczynione od tutejszego rządu zapytanie względem mniemanej do Mexyku wyprawy zapewnił, że wojsko hiszpańskie, które do Hawanny odpłynęło, przeznaczone jest tylko na to, aby ubytek wojska w obsadzeniu Hawanny, zrządzony przez ostatnie wypadki w Mexyku znowu wynagrodzić. Tymczasem Diario Hawannah z d. 25. Maja namienia o przybyciu w d. 23. t. m. znacznej części wojska hiszpańskiego do Kuby.

Kapitan Fitzclarence przywiózł na fregacie Pallas, pod jego dowództwem będącej, do Anglii dwa piękne zwierzęta, Tygrysa i Leoparda. Na niejaki czas zawieziono je do zamku Hampton-Court, a przeszłego tygodnia oddano w podarunku do wielkiej królewskiej narodowej menażeryi w Charing-Cross, (przy końcu tarasu).

Większa część miasta Singapore została pastwą płomieni w d. 7. Lutego. Stratę szacują na 500000 f. szt.

Francyja.

Podczas wyborów obwodowych Paryzkich, zaszłych w d. 12. t. m. w Paryżu, wybrani zostali wszyscy ośm kandydaci lib°ralni, mianowicie: PP. Mathieu Dumas, Demarçay, Eusebe Salverte, Corcelles, de Schonen, Chardel, Bavoux i Charles Dupin znaczną większością głosów (tak Mathieu Dumas miał 1222, a Admirał Duperré tylko 193). Oprócz tego do dnia 13. z południa ogłoszono jeszcze następujące wybory obwodów z dnia 12. Lipca: W Depart. niższych Pireneów: Lafitte; Sekwany i Oise: Bertin de Vaux, Hr. Lameth, Berard, Lepelletier d' Aulnay; Sekwany i Marny: Bailliot, Lafayette, Georges Lafayette;. wszyscy ci głosowali za adresem.

Monitor z d. 13. Lipca umieścił następujące urzędowe dokumenta:

Raport Jenerała Bourmont do Prezydenta Rady Ministrów:

Kassauba d. 5. Lipca 1830 o godz. 3. z południa.

Xiążę! Strzelanie do zamku cesarskiego odłożone zostało do d. 4. Lipca, aby naraz wszystkie bateryje oblężnicze mogły być czynnemi. Byłem tego zdania, iż, jeźli nieprzyjacielowi przewyższająca siła ognia zaraz pierwszego dnia zaimponujemy, to na przyszłość operacyje nasze krótciej trwać będą.

Przykopy otworzone zostały w nocy z d. 29. na 30. Czerwca. Od tej chwili nieustannie pracowano. W nocy, nawet w godzinach, w których zwykle robotnicy zmienieni bywają, artyleryja nieprzyjacielska mniej strzelała. W dzień tureccy i arabscy strzelcy, zasłonieni zaroślem zakradali się w parowy, znajdujące się po lewej naszych linij zaczepnych, i ranili nam dosyć znaczną liczbę ludzi; lecz niebawem zasłonił przedpiersień nasze wojsko.

P trzeba było spodziewać się silnych napadów. Mając zamek cesarski mógł nieprzyjaciel bez niebezpieczeństwa zbierać się przed Kassauba; tej korzyści nie użył. Tymczasem wszystko było w gotowości do należnego onegoż przyjęcia. — Z nadzwyczajną szybkością wzniesiono bateryje. Między 26 działami, które się w nich znajdowały, liczono 10 dwudziestoczterechfuntowych, 6 szesnastofuntowych, 4 moździerze o 10 calach i 6 haubic o 8 calach.

Wszystko było w d. 4. ze świtem gotowe; o godz. 4tej wypuszczona raca dała znak i ogień się rozpoczął; nieprzyjaciel odpowiadał przez trzy godziny bardzo silnie. Puszkarze tureccy, chociaż przez rozszerzenie strzelnic prawie niezasłonieni, utrzymywali się śmiało na swoich stanowiskach; atoli nie mogli długo walczyć ze zręcznością i odwagą naszych, których Jenerał Lahitte przykładem i radą zachęcał. O godzinie 8mej ustał ogień zamkowy, ogień naszych bateryj trwał ciągle, aby środki obrony nieprzyjaciela zniszczyć. Dano rozkaz do zrobienia wyłomu i zaczęto takowy wykonywać, gdy w tem o godzinie 10tej straszna explozyja część zamku wysadziła w powietrze.

Strumienie płomieni, obłok prochu i dymu wzniosły się do strasznej wysokości. Na wszystkie strony leciały kamienie, nie uczyniwszy wszelako znacznej szkody. — Jenerał Hurel dowódził w przykopach, i w tej chwili oczyścił przestrzeń wojska nasze od zamku oddzielającą, aby się w pośród gruzów usadowić. Okazało się za rzecz pewną, że obrońcy straciwszy odwagę pośpieszyli o godz. 9tej do miasta z wrzaskiem, że niepotrzebnie się poświęcają, i że Dej dał rozkaz wysadzić zamkowe składy prochu w powietrze.

O godz. 2. przybył do mnie parlamentarz na gruzy zamku cesarskiego. Byłto Sekretarz Deja; przyrzekł, wynagrodzić Francyją za koszta wojenne. Odpowiedziałem, iż przedewszystkiem Kassauba, zamki i port, muszą być wojsku francuzkiemu oddane. Wątpił, aby te warunki mogły być przyjęte, ponieważ straszny jest upór Deja. — Mówią, że Algierczykowie, gdy są w wojnie z Królem Francuzkim, nie mogą modlitwy wieczornej odprawiać przed zawarciem pokoju. — Powrócił więc do Algieru. Niebawem potém przybyło dwóch Maurów, najbogatszych obywateli Algierskich od Deja przysłanych. Nie taili, że strach między milicyją i mieszkańcami największego doszedł stopnia i że wszyscy żądają,

aby natychmiast rozpoczynano układy. Żądali, abym kazał wstrzymać ogień, i przyrzekli, że toż samo uczyni artyleryja twierdzy. Zawieszenie kroków nieprzyjacielskich nastąpiło. Jenerał Valazé korzystał z tego, aby przed zamkiem cesarskim przywrócić związki. O godzinie 3ciéj powrócił znowu Sekretarz Deja w towarzystwie Konsula i Wicekonsula angielskiego. Żądał na piśmie warunków pokoju; otrzymał je; kazałem mu dać załączony ich tu odpis. O godzinie 4téj przybył Sekretarz po trzeci raz; Dej żądał aby mu posłano tłumacza, by przy jego pomocy zrozumiał, czego po nim wymagają. P. Braszewic, dawniéj pierwszy tłómacz wojska egipskiego, udał się do Kassauba. Dej, gdy go zawiadomiono o projekcie ugody, oświadczył, że się poddaje tym warunkom, ponieważ prawość francuzka zupełne mu zaręcza zaufanie. Podpisałem ugodę. On przycisnął swoję pieczęć, atoli żądał, aby zawieszenie broni mogło być do d. 5. do południa przedłużone, aby miał czas zebrać swoję radę i skłonić ją do podpisu. Ogień został aż do dalszych rozkazów wstrzymany.

Tymczasem roboty posuwano daléj, a w d. 5. ze świtem linija 800 metrów wynosząca łączyła zamek cesarski z miejscem, na którym miała być bateryja, przeznaczona by z niéj zrobić wyłom do Kassauba.

Dzisiaj przybyło znowu dwóch Maurów; upoważnieni byli przez Deja potwierdzić obowiązki, które ón przez przyciśnienie pieczęci na ugodzie na siebie przyjął. Lecz żądali, aby osadzenie do 24 godzin odłożone zostało. Żądałem aby zamki, port i miasto wojsku francuzkiemu nazajutrz o godz. 11téj wydane były. Dej przystał, i w téj chwili powiewa chorągiew Francyi na wieżach tego miasta, którego upokorzenia przez tyle wieków życzyła sobie Europa. Dej przeniósł się do domu w mieście, w którym mieszkał, zanim udał się był do Kassauba. Wiernie będzie wypełniony obowiązek, jaki przyjąłem względnie jego osoby.

Gorliwość i nieustraszona odwaga okazywana przez wojsko wszelkiéj broni, od początku oblężenia aż do dnia dzisiejszego, wszelkie przewyższa pochwały. Oficerowie i żołnierze artyleryi i inżynierów utrzymali dawną sławę swoich korpusów; zapał i talenta dowodzących niemi Jenerałów przyczyniły się silnie do przyspieszenia tego skutku. Potyczki, stoczone przez wojsko w otwartém polu, okazały bez wątpienia wielką przewagę naszéj polowéj artyleryi nad artyleryją podług P. Gribeauval. Nie mniejszą wyższość okazała nowa artyleryja oblężnicza. Działa dwudziestocztérofuntowe przenoszono z Sidi Ferrucz do obozu oblężniczego z taką łatwością, jakoby były działa polowe. Na wszystek majątek publiczny położono pieczęć. Przystępują do spisania inwentarza. Będę miał zaszczyt przesłać wszystkiego JWPanu rezultat.

Mam zaszczyt i t. d.

Hr. de Bourmont.

Algierczykowie są tego zdania, że Francuzi wszystko przez czarodziejską sztukę robią. Teleskopy i Telegrafy mają za talismany; ostatnie wydają się im jak olbrzymy z oczami aby wszystko widzieć, i z rękami aby chrześcijanom okazać kierunek. Nie pojmują jak Bóg dozwala niewiernym czynić takie sztuki czarodziejskie i onych nie karze. Podobnie nie mogą sobie wystawić szybkości w obrotach. Beduini i Kabile zadziwiają się niezmiernie pękaniu bomb. Straszne zamieszanie zrządziły szczególniéj race kongrewskie; konie stawały dęba i unosiły jezdzców, którzy tylko z trudnością ze swemi połączyć się mogli; atoli pomimo przelewu krwi, który między niemi bagnety zrządziły, powracali znowu na pole bitwy.

Podług listu z Toulonu z d. 9. b. m. Francuzi weszli w d. 6. o godzinie 9téj rano do Algieru. W pałacu Deja znaleźć miano 55 mil. fran.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: Teatr zamknięty. — Jutro: *Der Kreutzritter in Egypten;* grosse heroische Oper in 2 Akten.

Doniesienie muzykalne.

W litografii P. Pillera wyszedł w tych dniach: »Grande Polonaise« oeuvres 17, *na Fortepian ułożony przez P. Chrząstowskiego. Tego muzycznego dzieła, równie jak poprzednicio wyszłych tego samego autora:* »Danses differentes« oeuvres 16, *dostać można w księgarniach Lwowskich i w składzie muzycznym P. Niemirowskiego.*

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 31. ROZMAITOŚCI.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.